

# Jaka przyszłość dla zabójcy z RPA

**LUDZIE** | Najsłynniejszy polski zamachowiec i idol radykalnej prawicy już w maju może opuścić więzienie w Pretorii.

**WIKTOR FERFECKI**

Janusz Waluś, obecnie 64-letni emigrant z Radomia, przeszedł do historii RPA w Wielką Sobotę 10 kwietnia 1993 roku. Zastrzelił wtedy czarnoskórego przywódcę komunistów Chrisa Haniego. Chciał doprowadzić do rozruchów i zatrzymać demontaż apartheidu, ale ostatecznie do tego nie doszło. Polaka skazano na dożywocie.

Na wolność może wyjść już 5 maja. To wtedy sąd w Bloemfontein zbierze się, by podjąć decyzję w sprawie zwolnienia warunkowego.

Teoretycznie Waluś mógł już wyjść z za krat przed rokiem. Decyzję o zwolnieniu podjął wówczas sąd w Tshwane. Ministerstwo Sprawiedliwości RPA złożyło jednak apelację od tamtej decyzji. O tym, że kolejna rozprawa ma odbyć się na początku maja, poinformowała córka skazanego Ewa Waluś. Datę potwierdził Michał Zichlarz, autor książki „Zabić Haniego. Historia Janusza Walusia”. - Początkowo rozprawa miała mieć miejsce w sierpniu, ale termin został przyspieszony - mówi.

Czy po zwolnieniu Waluś będzie mógł wrócić do ojczyzny? Na to pytanie nikt nie zna dziś odpowiedzi.

Michał Zichlarz przypomina okoliczności zwolnienia w 2015 roku Clive'a Derby-Lewisa, nieżyjącego dziś inspiratora czynu Walusia, który też został skazany na dożywocie. - Zwolnienie było obwarowane tyłoma warunkami, że przypominało areszt domowy.

**RZECZPOSPOLITA**  
**PISALIŚMY O TYM:**

Sprawca głośnego zamachu rzekł się obywatelstwa RPA  
„Waluś bliżej ojczyzny”  
9 lutego 2017 r.

[archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl)

Derby-Lewis miał zakaz publicznych wystąpień i opuszczenia domu bez informowania władz - mówi Zichlarz.

Jego zdaniem w przypadku Walusia „sytuacja jest jednak inna” i „istnieje prawdopodobieństwo powrotu do ojczyzny”. Powód? Jak już informowaliśmy w „Rzeczpospolitej”, Waluś rzekł się obywatelstwa RPA i jest już tylko obywate-

lem Polski. W dodatku w jego ściągnięcie do kraju zaangażowało się polskie Ministerstwo Sprawiedliwości. Ono samo podkreśla, że działania miały miejsce jeszcze za rządów PO i była to standardowa procedura, podejmowana w przypadku każdego Polaka skazanego za granicą, który wystąpi z takim wnioskiem.

Były minister sprawiedliwości prof. Zbigniew Cwiakalski mówił w lutym, że po przyjeździe do ojczyzny Waluś zostałby ponownie osądzony. Niezależnie od tego, jaka przyszłość czeka zamachowca, jego wyjście z za krat na pewno odbije się szerokim echem zarówno w RPA, jak i w Polsce.

Michał Zichlarz zauważa, że w RPA wciąż kultywowana jest pamięć o Hanim. - W niedawnych uroczystościach w rocznicę śmierci komunisty uczestniczył prezydent kraju Jacob Zuma - przypomina. Jednak temat Walusia stał się tam ostatnio jeszcze głośniejszy za sprawą książki „Być córką Chrisa Haniego” autorstwa Lindiwe Hani.

Zainteresowanie zamachowcem rośnie również w Polsce. Gdy w lutym pisaliśmy



♦ Janusz Waluś za zabicie czarnoskórego przywódcy komunistów w RPA Chrisa Haniego został skazany na dożywocie

o możliwości powrotu Walusia do Polski, do sprawy ostro odniosła się lewica, m.in. partia Razem. Fascynację Walusiem widać za to na stadionach. - Rozkwit zainteresowania tą postacią jest ewidentny. To znamienne, bo jeszcze kilka lat temu nawiązywały do niej tylko niewielkie grupy neonazistów - mówi prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i działacz antyfaszystowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Zauważa, że transparent z poparciem dla Walusia był widoczny podczas niedawne-

go meczu Legii z Lechem w Poznaniu, podczas którego kibice z Warszawy skandowali też nazwisko skazanego. Sympatycy Legii przygotowali też koszulki z podobizną Walusia, z których dochód został przeznaczony „na pomoc polskiemu antykomuniście”. Transparent z Walusiem zawisł też ostatnio podczas meczu Pogoń Szczecin - Arka Gdynia. - To kuriozum, że środowiska odwołujące się do tradycji patriotycznych gloryfikują członka jawnie neonazistowskiego Afrykanerskiego Ruchu Oporu - podkreśla prof. Pankowski.

Inaczej sprawę ocenia Tomasz Rzymkowski z Kukiz'15, jeden z kilku polityków, którzy zaangażowali się w uwolnienie Polaka. - Nie kwestionując zbrodni Walusia, trzeba uznać go za więźnia politycznego. Już kilkanaście lat temu powinien nabyć prawo do zwolnienia, jednak jest taktowany inaczej niż sprawcy o wiele poważniejszych zbrodni, w które obfitował okres upadku apartheidu - mówi poseł. ☺

📧 masz pytanie, wyślij e-mail do autora

[w.ferrecki@rp.pl](mailto:w.ferrecki@rp.pl)